Nr 225 | Kraków, Sobota 3 Października 1885. | Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 października

Zdaje się, iż wczoraj rozpoczęła swoje obrady konferencya ambasadorów w Konstantynopolu, gdyż 30 września przybył tam także ambasador niemiecki p. Radowitz, który niedawno bawił w Berlinie. Na konferencyi tej, zwołanej z inicyatywy rosyjskiego gabinetu, rozchodzić się będzie, jak pisze *Journal de St. Petersbourg*, tylko poprostu „o porozumienie się ambasadorów wielkich mocarstw, celem nadania dyplomatycznej akcyi, jaką rozwiną najprawdopodobniej gabinety wobec obu stron, jednolitego charakteru, zarówno dlatego, aby zapobiedz wszelkiemu zatargowi i rozlewowi krwi, jak aby wielkim mocarstwom, którym przysługa prawo i obowiązek dysponowania postanowieniami traktatu berlińskiego użyczyć czasu do takiego rozwiązania kwestyi, któreby odpowiadało interesom Turcyi i Bułgaryi, tudzież interesom równowagi w Oryencie, a tem samem interesom ogólnego pokoju. Od chwili, gdy Europa zajęła się tą sprawą i pod egidą swojej moralnej powagi przeniosła ją na dyplomatyczny teren, można z pojednawczych i pokojowych dyspozycyj wielkich mocarstw czerpać nadzieję, że wybuchłe właśnie przesilenie nie przybierze dalszych rozmiarów i szybko zażegnanem zostanie.“

Zażegnanie powstania byłoby dla dyplomacyi nie trudną rzeczą, gdyby się rozchodziło tylko o samą Rumelię wschodnią, ale dziś fakt unii bułgarskiej zeszedł właściwie na drugi plan, podczas gdy na pierwszy plan występuje kwestya serbska, a po części i grecka. Wskutek tego staje się stan rzeczy bardziej zawikłanym i bardziej niepokojącym. W tej chwili nie na Zofię i Filipopol, ale głównie na Nisz i na Ateny zwrócone są oczy całej Europy. Już z wczorajszych relacyj telegraficznych wiadomo czytelnikom, iż przyjęcie króla Milana, który przybył do Niszu dla otwarcia skupczyny wraz z prezesem ministrów Garaszaninem i z ministrem wojny pułkownikiem Petrowiczem, było prawdziwym pochodem tryumfalnym. Burmistrz Niszu miał do króla porywającą przemowę, na którą odpowiadając król wyraził radość, iż cały naród serbski przejęty jest duchem wzniosłego patryotyzmu i zgodnym jest co do swoich życzeń i celów; w tem właśnie widzi król rękojmię pomyślności ojczyzny, która w poważnej chwili poważnego wytężenia sił potrzebuje.

O pierwszem posiedzeniu skupczyny nie mamy dotąd bliższych szczegółów, a mianowicie nie wiemy, czy istotnie przeszło ono bez manifestacyi na rzecz wojowniczej polityki serbskiej. Wiadomo tylko, iż posłowie i ministrowie byli obecni na uroczystem nabożeństwie odprawionem przez biskupa Demetryusza, poczem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie skupczyny pod przewodnictwem najstarszego wiekiem Zdravkowicza. Najważniejszym atoli momentem dla skupczyny będzie mowa tronowa, którą król Milan wypowie w dniu dzisiejszym.

Izba grecka została zwołaną dopiero na 17go października. Tymczasem atoli donoszą z Aten, iż rząd zarządził zakupno koni, że patryotyczne demonstracye nie ustają, że macedońska kolonia organizuje falangę, i że Kreteńczycy zamierzają proklamować połączenie z Grecyą, jeśli *status quo* w Oryencie ulegnie zmianie. Pogłoska o porozumieniu się Grecyi z Serbią, równie jak pogłoska o porozumieniu się Grecyi z Rumunią, nie jest uzasadnioną. Zanotować tylko należy, iż wczoraj przybył rumuński prezes ministrów Bratiano do Berlina, a tego samego dnia stanął Giers w Kopenhadze, i udał się w towarzystwie rosyjskiego posła do Fredensborg.

Ks. Bismark pozostanie prawdopodobnie w Friedrichsruhe aż do zebrania się parlamentu. Przy kanclerzu znajduje się syn jego hr. Herbert Bismark i zięć jego hr. Rantzau. Podczas gdy ostatni pomaga kanclerzowi w załatwienia spraw i pozostanie przy nim przez czas dłuższy, hr. Herbert Bismark ma w tych dniach powrócić do Berlina.

Centrum katolickie sejmu pruskiego ogłosiło właśnie manifest wyborczy, w którym oświadcza, iż opiera się na znanych powszechnie zasadach, i powołuje się na dawniejsze odezwy z lat 1876, 1879 i 1883. Na polu polityki ekonomicznej i finansowej, wywalczyło lepszą opiekę dla produkcyi krajowej, mianowicie rolnictwa i użycie przewyżek z dochodów celnych na ulgę podatkową gmin. W celu sprawiedliwego podziału podatków utorowało drogę do odsetkowego opodatkowania interesów giełdowych. Przypominając, że sprawiedliwość winna być podstawą państw, żali się odezwa na przewłóczenie walki kulturnej, spętanie wolności Kościoła i zatarcie chrześciańskiego znamienia szkoły, nie tając, że zaszły w tej mierze w interesie państwa niejakie ulgi, acz małoznaczne. W dalszym ciągu napomina wyborców, aby nie zapomnieli o tem, że wychowanie duchowieństwa według zasad Kościoła jest niepodobnem, i że sprawowanie obowiązków kapłańskich, udzielanie Sakramentów śś. zagrożone karami. Nie należy przeto spocząć, póki wolność wyznania i swoboda Kościoła w zupełności wywalczoną nie będzie. Hasłem przeto katolików będzie: „Za prawdę, prawo i wolność!“ Odezwa nosi podpisy 12 najznamienitszych członków frakcyi katolickiej.

Z Rzymu piszą do *Times*, iż w poniedziałek zebrali się kardynałowie Jacobini, Laurenzi, Czacki, Ledóchowski, Bianchi, Farrochi i Monaco w Watykanie pod przewodnictwem Papieża, a na posiedzeniu tem utworzono komisyę, która ma zbadać dokumenta odnoszące się do sporu hiszpańsko-niemieckiego o wyspy Karolińskie. Równocześnie zaprzeczają półurzędownie z Berlina, jakoby Włochy ubiegały się o pośrednictwo, lecz takowego nie przyjęto. Żadne mocarstwo nie proponowało ze swej strony pośrednictwa.

Po Paryżu obiega obecnie siedm list kandydackich, a mianowicie: 1) zjednoczonych konserwatystów, Bonapartystów, Orleanistów i legitymistów; 2) oportunistów radykalnych (Alliance républicaine); 3) socyalistyczno-radykalnej prasy (Clémenceau); 4) Rocheforta; 5) Maujant'a; 6) lista stronnictwa robotników (Geoffrin); 7) lista rewolucyjnej koalicyi i socyalistycznej federacyi.

Lord Salisbury konferował onegdaj w urzędzie zagranicznym z ambasadorami Francyi i Turcyi, poczem udał się do swej posiadłości w Hatfield. Rada gabinetowa, która miała się odbyć 29 września, zbierze się dopiero 6 października, coby wskazywało, że kwestya bułgarska zeszła na spokojniejsze tory. Zapowiadają, iż Salisbury w swoim charakterze, jako przywódca partyi konserwatywnej wyda polityczny manifest. Jego przeciwnik Gladstone uczynił to już, a ponieważ cierpienia jego obecnie się nieco uśmierzyły, przeto będzie mógł znowu występować z mowami wyborczemi, które tak stanowcze zwycięztwo zapewniły jego stronnictwu przy poprzednich wyborach do parlamentu. Jego dawni koledzy w urzędzie Sir William Harcourt, lord Rosebery i Sir Favcet Herschel, mieli już onegdaj na prowincyi długie przemowy do liberalnych zgromadzeń.

Z Konstantynopola donoszą, iż angielski poseł nadzwyczajny Sir H. Drummond Wolff, odroczył swą zamierzoną podróż do Kairu, gdyż Porta oświadczyła mu, iż będą z nim podjęte dalsze układy. Do układów atoli nie zamianowała dotąd Porta nowych komisarzy i nie oznaczono terminu następnego posiedzenia.

Wszystko dotąd w sprawie bułgarskiej, którą nazwać by już można wschodnią, idzie jak w zegarku genewskim. Zebranie się ambasadorów *Réunion des Ambassadeurs*, które dziś miało się rozpocząć w Konstantynopolu, nie jest niczem innem wobec zaszłych wypadków, jak zapowiedzią i pierwszym krokiem do rewizyi traktatu berlińskiego.

Traktat berliński był wobec zawartego traktatu w San-Stefano, cofnięciem się Rosyi przed Europą, był głównie zwycięstwem lorda Beaconsfielda, zadośćuczynieniem Austryi za zbyt wczesne i przeciwne umowom Reichstadzkim zawarcie pokoju w San-Stefano, i był ostatecznie dziełem ks. Bismarka. Zawarł traktat berliński w imieniu Rosyi rzeczywiście sam hr. Szuwałow pod wrażeniem akcyi, rozpoczętej przez lorda Beaconsfielda i pułków indyjskich sprowadzonych do Malty. Nie wiedział wtedy pełnomocnik rosyjski, że dzisiejszy lord Litton, ówczesny wice-król Indyj, pisał do lorda Beaconsfielda: „Posłałem na żądanie W. lordowskiej Mości, pierwszy transport wojsk indyjskich, ale drugiego nie wyszlę, bobym do bankructwa doprowadził budżet indyjski.“ Dość sobie przypomnieć, jakie na kongresie zajął był stanowisko ks. Gorczakow, jak tam sprzeciwiając się zawarciu traktatu berlińskiego, wyśpiewał łabędzi śpiew swej próżności i żądzy popularności; dość następnie stwierdzić, jaka spadła do dziś dnia trwająca niepopularność w Rosyi na hr. Szuwałowa, za podpisanie owego traktatu, aby zrozumieć, jak dalece jego rewizya powitaną będzie radośnie, przez dumę narodową rosyjską, a i przez prawdziwy patryotyzm, i jak wielce będzie to wygraną Rosyi, pomijając już nawet fakt, połączenia dwóch Bułgaryj, przecież bardzo istotne Rosyi przynoszący korzyści. Jak fakt ten otwiera jej drogę od lądu do Konstantynopola, tak rewizya traktatu berlińskiego otwiera ją poniekąd moralnie.

Wobec tego niepodobna przypuszczać, aby rewizya traktatu berlińskiego mogła być jednostronną, i tylko na korzyść mocarstwa, przeciw któremu był zawartym. Anglia, która po mistrzowsku zaszachowała Rosya w Afganistanie na to głównie, aby módz działać bezpieczniej w europejskim Wschodzie, teraz już prawdopodobnie do kompensat przypuszczoną nie będzie, i nikt zresztą nie zalęknie się dziś pułków indyjskich, które i tak pozostać muszą w Indyach, a w najlepszym dla niej razie, — przy końcowej scenie, mogą jej zostawić wolne pole działania w Egipcie, wiedząc, że będzie miała Sudan, i tysiące innych kłopotów na karku. — Kompensata istotna na Wschodzie, przypaść może i musi tylko Austryi, a rewizya traktatu berlińskiego, otwiera do tego widocznie pole, i przedstawia aż do morza idące widoki. Ks. Bismark może udawać, albo nawet być chwilowo, jak twierdzą, niezadowolonym, i niemile dotkniętym; prawdopodobnie, najlepiej ze wszystkich zdolnym jest on odegrać swoją dyplomatyczną i polityczną rolę. Niezadowolenie z powodu wypadków bułgarskich, jest zgodne z tonem ogólnym chwili obecnej; niemile zaś mógłby kanclerz być dotkniętym, na to, aby zwiększyć ostatecznie swoje zyski i cenę, za to, co się przygotowuje może; żeby jednak miał być więcej niż inni zaskoczonym, lub wykluczonym, żeby myśl taka powstała nawet, w to nie wierzymy.

I tu znowu nie chcemy dziś zapuszczać się w kombinacye, któreby ten zysk niemiecki zrealizowały; ale niepodobna nam zwłaszcza, zapomnieć, że już przed wiosną w zbyt pamiętnym artykule wskazał jedną równie wyraźnie jak cynicznie p. Katkow, ani też nie zwrócić na to uwagi, że znowu teraz *Moskiewska Gazeta* przypuszcza możność zmian, któreby nie sam Wschód objęły.

Powtarzamy, cośmy niejednokrotnie już powiedzieli, że kompromisa możliwe między mocarstwami, kompensaty bliższe lub dalsze, w mniejszym czy większym dokonane stylu, są nierównie donioślejszemi i ważniejszemi niż to, co zajść może na półwyspie Bałkańskim między świeżo stworzonemi tam państewkami; ich żądze i apetyty posłużyć tylko mogą za powód potężniejszym do wykonania zapewne od dawna żywionych już planów. Może ks. Aleksander udawać pierwszego konsula w Filipopolu, król grecki zabawiać się w Peryklesa w Atenach, a Serbia nie ukrywać marzeń o cesarstwie Duszana, mimo tego wielka sprawa wschodnia jako europejska, odegra się przeważnie między trzema cesarstwami północnemi. W Bułgaryi nie stanie się nic wbrew woli i interesom Rosyi. Król Milan nie wystąpi dziś inaczej, jak w porozumieniu z Austryą, a król grecki sam nie zmieni karty europejskiej. Zmienić ją może na Wschodzie tylko Rosya i Austrya, a niewątpliwie przy obrachunku liczyć się będą z Niemcami. Do tego wszystkiego posłużyć może rewizya traktatu berlińskiego. Ale to wszystko wymaga, czy się z początku w mniejszych, czy też odrazu w większych ma dokonać rozmiarach, przygotowań. Zebranie ambasadorów jest pierwszym przygotowawczym krokiem, pozwala zyskać na czasie, a może pozwoli wytworzyć się wypadkom, które ułatwią wszechstronną rewizyę traktatu berlińskiego, co znów dokonanemby było na konferencyi lub kongresie mocarstw.

Dowodem zaś, że zbrojenia się państewek na półwyspie nie zagrażają pokojowi między mocarstwami, jest fakt, że dotąd ani jeden pułk żadnego z tych mocarstw nie został zmobilizowany, a to znowu świadczy, że idzie wszystko dotąd jak w zegarku.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 1 października.

(×) Dzisiejszej korespondencyi możnaby dać napis *miscelanea*, liczne bowiem drobne wiadomości składają się na jej treść. Zacznę od Rady miejskiej, która wczoraj obradowała 15 minut. Jeden z radnych poruszył na posiedzeniu myśl uczczenia zasług ś. p. Waleryana Podlewskiego w sposób

---

Wspomnienia z wycieczki

NA WYSTAWĘ KRAJOWĄ do Budapesztu.

(2)

(Ciąg dalszy).

Przy dzwięku polskich pieśni narodowych wysiadamy z wagonów, gdyż zbliża się deputacya miasta Żyliny z burmistrzem na czele, który serdeczną wita nas przemową. — Po odpowiedzi Dra Szlachtowskiego, pociąg ruszył dalej wśród nowych a pełnych zapału okrzyków. Była to dla nas pierwsza na ziemi węgierskiej niespodzianka, a zarazem wskazówka, że wiadomość o wycieczce polskiej do Budapesztu radosnem po całych Węgrzech odbiła się echem. Już późno w nocy przybył pociąg do Ruttki. Tu zastajemy dworzec świetnie illuminowany, tysiące kolorowych świateł, a między niemi wspaniały transparent z napisem: „Witajcie nam Polacy!“ — Wiceżupan Lechotzky, Słowak z rodu, powitał gości dłuższą w języku węgierskim przemową, nasz prezydent odpowiedział po polsku. Zaprowadzono nas do sali, gdzie czekała zastawiona na przyjęcie gości kolacya; przy dźwiękach muzyki wnoszono ciągłe toasty, a w końcu tańczono mazura i czardasza.

Wśród tego języki jakoś rozwiązały się, rozmowa zaś toczyła się przeważnie w języku polskim, większość bowiem publiczności składała się z Węgrów i Słowaków, rozumiejących doskonale po polsku. Stało się więc, że serdeczność polsko-węgierska uzupełniła się tutaj polsko-słowacką. — Najlepszy to dowód, że ani Słowacy nie brali nam za złe, że jedziemy do Pesztu, ani też nam nie marzyło się o urządzaniu jakichś, jak nas podejrzywano, anti słowiańskich demonstracyj. — Kilku nawet przedstawicieli słowackiej intelligencyi siadło z nami do wagonów i w serdecznej pogadance zabawiali nas przez dwie blisko stacye opowiadaniem o narodowych swoich i społecznych stosunkach. Życzyliśmy im powodzenia w ich mozolnej pracy, nie tając się jednak ze zdaniem, że głównej przyczyny tych trudności, z jakiemi mają do walczenia, należy szukać w panslawistycznej propagandzie, grożącej zupełną państwu węgierskiemu zagładą.

Późna noc przerwała dalsze ze strony ludności owacye ale już w Losoncz, gdzie przybyliśmy o godzinie 4 tej rano, czekały na nas nowe tłumy. Muzyka zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, — przewódca deputacyi wręczył naszemu prezydentowi piękny wieniec z napisem: „Polskim braciom na pamiątkę“, do wagonów zaś zaczęto podawać całemi koszami owoce, świeże pieczywo i wino. — Nareszcie upojeni prawie tyloma owacyami przybyliśmy w niedzielę o godz. 7-mej rano do Hatwan, gdzie stosownie do poprzedniej umowy mieliśmy oczekiwać lwowskich naszych braci. Zaraz na wstępie powitał tu krakowskich gości kochany nasz ziomek inspektor kolei państwowej p. Madurowicz i objął niejako wobec nas rolę gospodarza, pełniąc ją w sposób prawdziwie niezrównany. We wszystko sam wglądał, każdego informował, o każdym pamiętał, ofiarując to mieszkania, to bilety na operę, to przyjmując zamówienia na objęte programem wspólne uctyz lub zebrania. O godzinie 12 tej zaczęły się z różnych stron ściągać rozmajte deputacye. Pierwsza pojawiła się deputacya budapeszteńskiej młodzieży, za nią deputacya stowarzyszenia weteranów z r. 49 a wreszcie burmistrze okolicznych miast i miasteczek niektórzy z reprezentacyi gmin *in corpore*. — Wśród tych ciągłych przyjęć i przemówień, zaszedł tymczasem fakt, który na dalszy przebieg wycieczki nie pozostał bez wpływu. W gronie uczestników wycieczki znajdował się jeden z okolicznych obywateli krakowskich p. Szybalski. Jako były honwed walczył on w roku 1849 za węgierską wolność i właśnie w bitwie pod Hatwan stoczonej odbił austryackim żołnierzom ciała poległych swoich dwóch towarzyszy Polaków i dziesięciu Węgrów i sam ich własnemi pochował rękami. Przybyłego na to samo miejsce po tylu latach zebrała ochota odwiedzenia dawnych swoich towarzyszy broni! czy też odszuka ich groby? czy ich nazwiska? Poszedł więc p. Szybalski najpierw do miejscowego proboszcza opata Janikowicza.

Staruszek skoro dowiedział się o co chodzi przycisnął do serca swojego gościa i sam poszedł z nim robić poszukiwania. Grób istotnie znaleźli! w największym utrzymany porządku.

Po powrocie na dworzec lotem błyskawicy rozeszła się między przybyłemi z Budapesztu Węgrami wieść, iż w gronie Polaków znajduje się honwed, który pod Hatwan za węgierką walczył sprawę.

Natychmiast wysłano telegram do Budapesztu, aby weterani dawnemu towarzyszowi broni osobne a świetne zgotowali przyjęcie. Na czem ono się zasadzało, później zobaczymy. Nie należy także zapomnieć, że opat Jamkowicz przyjął u siebie księży polskich należących do wycieczki a następnie sam z niemi podążył na kolej, aby nam swojego udzielić błogosławieństwa.

Gdyśmy tymczasem do wspólnej zasiedli uczty nadchodzi depesza ze Lwowa, nie przybędą dopiero o 3-ej popołudniu. Powodem tego opóźnienia stały się — jak łatwo można się było domyśleć — ciągłe na wszystkich stacyach przyjęcia i owacye.

Tak więc z dwóch stron jadących Polaków wszędzie z tym samym witano zapałem, był to prawdziwy pochód tryumfalny! przedstawicieli najnieszczęśliwszego obecnie na ziemi narodu, witano i przyjwano wszędzie w sposób, którego by im najwięksi mogli pozazdrościć mocarze.

Po długim wyczekiwaniu nadjechał wreszcie o godzinie $3/4$ na 4 tą pociąg lwowski, wiozący 300 przeszło uczestników z wiceprezydentem Mochnackim na czele. Na nowo więc rozpoczęły się powitalne mowy, następnie wspólna uczta, niektórzy z uczestników wycieczki przebierali się w strój narodowy między tymi byli i obaj prezydenci, tak, że dopiero o godzinie 5 ej popołudniu wyruszył z Hatwan osobny kuryerski pociąg wiozący już oba połączone orszaki wprost do Budapesztu. Olbrzymi szereg wagonów ciągnęły dwie lokomotywy na żadnej nie zatrzymując się stacyi.

Umykających coraz dalej i coraz szybciej otaczał cudnej piękności krajobraz. Z początku w okolicy Hatwan wielka, prawie stepowa równina; dalej rozpoczęły się wzgórza, pokryte krzakami, z cechą bardzo malowniczą; nasyp kolejowy coraz śmielej wznosi się w górę, aż równa się wreszcie prawie ze szczytami pagórków i pod Gedölö znów przechodzi na równinę. Ziemia tu widocznie bardzo urodzajna, wegetacya bujna, w polach widać mnóstwo owiec i koni, co chwila migają się przed oczyma podróżnych schludne wioski i miasteczka nadzwyczaj regularnie i gęsto zabudowane. Jakkolwiek na żadnej nie zatrzymaliśmy się stacyi, to jednak wszędzie oczekiwały nas tłumy; przelatujący pociąg witano jedną salwą okrzyków, z okien kobiety powiewały chustkami. — Nawet gdyśmy zdala od stacyi koło wsi i dworów przejeżdżali, to wszędzie przy torze kolejowym stały całe szeregi widzów, okazujących nam najserdeczniejsze uczucia. To wszystko jednak nie było jeszcze niczem w porównaniu do przyjęcia, jakie nas w samej stolicy czekało.

Słońce chyliło się już ku zachodowi i jaskrawo czerwonym blaskiem szeroki oświecało widnokrąg, gdyśmy zdala ujrzeli stary zamek budziński, przeglądający się w modrych falach Dunaju. Serca żywiej nam w piersiach zabiły; umysły zaś po tylu doznanych wrażeniach, w podniosłem były usposobieniu i nastroju, wspaniały więc widok stolicy w wieczornego słońca oświetleniu musiał tem głębsze na podróżnych wywrzeć wrażenie. Kto mógł dotrzeć do okna, spoglądał ku rysującemu się coraz wyraźniej miastu. Aż wreszcie pokazuje się zdala dworzec, a za nim olbrzymi plac, cały nabity tłumami publiczności. Naraz z tysiąca piersi jeden wyrywa się okrzyk, fala głów rzuca się ku bramie wchodowej i, na żadne nie zważając przeszkody, zalewa całe prawie miejsce, przeznaczone do wysiadania podróżnych.

Wszyscy cisną się ku wagonom, podają gościom bukiety i kwiaty, ściskają za ręce; kobiety powiewają chustkami, mężczyzni kapeluszami; cała zaś kolejowa halla rozbrzmiewa, to pełną majestatu nutą śpiewanego przez masy w języku węgierskim hymnu „Boże coś Polskę“, to powtarzającemi się co chwila grzmiącemi okrzykami: „*elien lengyel.*“ Wśród powstającego niesłychanego zamętu młodzież i komitet przyjęcia szuka obu naszych prezydentów, którzy w ostatnich salonowych jadąc wagonach, już byli wysiedli, i zdążając ku zejściu, z trudnością tylko torowali sobie wśród tłumów drogę. — Wreszcie komitet urządzający wobec niemożności jakiegokolwiek oficyalnego na peronie kolejowym przyjęcia, zdobywa się na zmianę programu, a wyszukawszy ot czonych już tłumami Drów Szlachtowskiego i Mochnackiego, wprowadza ich z wielkim trudem do jednej z sal poczekalnych. Tu młodzież uniwersytecka wręcza Drowi Mochnackiemu wspaniały wieniec laurowy, nadburmistrz zaś miasta Pesztu Rath, przybyły w otoczeniu wielu radców miejskich, w następujących do nas odzywa się słowach:

„Moi panowie! Z głębi mojego serca i z prawdziwie patryotycznem uczuciem witam was w imieniu Budapesztu, stolicy Węgier, (grzmiące okrzyki: *elien!*) witam was jako reprezentantów pobratymczych stolic Lwowa i Krakowa, jako kochanych obywateli Galicyi. Stolica Budapeszt dowiedziała się z pełną zapału radością o braterskiej sympatyi dwóch starożytnych polskich stolic, tudzież o serdecznem zajęciu się waszem postępami Węgier i ich stolicy. Pragnę więc, skoro spotkał mię zaszczyt witania was panowie w chwili przybycia, położyć szczególny nacisk na szczerą braterską sympatyę, jaką Budapeszt czuje dla Lwowa i Krakowa. Radość nasza i zapał wzrasta, skoro pomyślimy, że sprowadziła was na to miejsce wielka uroczystość narodowa, tj. nasza wystawa, ta wystawa, której zadaniem świadczyć przed całym cywilizowanym światem o naszych duchowych i materyalnych postępach. Witajcie nam więc w stolicy Węgier, która dzień ten jako dzień radosnego święta uważa. Przekonajcie się o postępach naszej ojczyzny, tudzież o rezultatach osiągniętych na polu patryotycznych i uczciwych dążności; przekonajcie się jednak zarazem o prawdziwie braterskich uczuciach i gorącej historycznej sympatyi, jaką mieszkańcy tej stolicy dla was w sercach swych żywią. Mam nadzieję, że w ciągu waszego pobytu będziecie się czuli, jak w domu. A opuściwszy nas, wspomnicie z przyjemnością o przebytych tu chwilach. Witajcie nam, panowie, witajcie!

M. St.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

odpowiedni, a mianowicie zaproponował, ażeby ulica Brygidzka, przy której mieszkał ś. p. Waleryan, otrzymała jego imię i nazwisko. Sprawą tą ma się zająć osobna komisya, która zastanawia się już nad nadaniem nazw licznym nowym, w ostatnich latach powstałym ulicom; powstało ich 9, a urząd budowniczy zamierzał stworzyć jeszcze jednę ważną arteryę komunikacyjną, któraby zachodnio-południową część miasta, łączyła z cmentarzem stryjskim. Dawniej miał Lwów 5 cmentarzów; w ostatnich latach zamknięto z nich trzy, a został tylko cmentarz centralny, łyczakowski i cmentarz stryjski znacznie rozszerzony; ustanowiono przytem taką normę, że obywatele po prawym brzegu Pełtwi mieszkający, w razie śmierci mają być chowani na cmentarzu łyczakowskim, a zmarli, którzy za życia mieszkali po lewym brzegu Pełtwi, mają być chowani na cmentarzu stryjskim. Zaszła więc konieczność skrócenia drogi z miasta na ten cmentarz, ale Rada odrzuciła projekt urzędu budowniczego z powodu znacznych wydatków, jakie pociągnąćby musiała za sobą budowa tej nowej drogi. Oszczędność w każdym kierunku jest także powodem, że Rada uchwaliła wczoraj przejść do porządku dziennego nad sprawą uchylenia niedogodności komunikacyjnych, spowodowanych przecięciem ulicy Żółkiewskiej rampą kolei Karola-Ludwika. Jestto taka sama sprawa, jaką macie w Krakowie na ulicy Lubicz, a zachodzi tylko ta różnica, że gdy Reprezentacya krakowska z całą konsekwencyą domaga się uchylenia tej niedogodności, my po wielu latach, spisawszy najrozmaitsze projekta, kosztorysy, memoryały i t. d. przyszliśmy wczoraj do przekonania, że dla braku funduszów należy zatrzymać *status quo*. Do załatwienia innych spraw zabrakło kompletu, tak, że prezydent był zniewolony dać admonicyę radnym opieszałym w pełnieniu obowiązków radzieckich.

Po kilkotygodniowym pobycie za granicą, powrócił wczoraj Namiestnik p. Zaleski do Lwowa i objął dzisiaj urzędowanie.

Ze zwykłą uroczystością odbyła się dzisiaj inauguracya nowego roku szkolnego na tutejszym. Uniwersytecie. Solenny ten akt zaszczycili swoją obecnością wszyscy trzej arcypasterze, a Wydział krajowy był reprezentowany przez p. P. Pietruskiego. Mowy inauguracyjne wygłosili t. r. rektor Dr Żmurko i prof. Dr Dybowski, który mówił o powstawaniu i rozwoju jestestw.

Misya ormiańska, przy udziale duchowieństwa łacińskiego i greckiego obrządku, ma się odbyć w Stanisławowie w dniach od 4—11 b. m. Duchowieństwo grecko-katolickiego obrządku w okolicy Stanisławowa, zostało oficyalnie zaproszone do wzięcia udziału w tej misyi. Konsekracya stanisławowskiego pierwszego biskupa ruskiego, X. Juliana Pełesza, odbędzie się w drugiej połowie b. m. we Lwowie, nie *per bullam*, lecz *per rescriptum* J. Ś. Ojca świętego. Dzień konsekracyi nie został jeszcze stanowczo oznaczony. Poświęcenie katedry ruskiej w Przemyślu, pięknie odnowionej, odbędzie się nieodwołalnie d. 25 b. m.

Doniosłem już, że w tutejszej cerkwi OO. Bazylianów zaprowadzono organy; skrajne pisma ruskie zrobiły z tego faktu najważniejszą kwestyę gabinetową, i rzuciły się w sposób właściwy na „polską i jezuicką intrygę;“ warto więc posłuchać co w tym przedmiocie pisze *Mir*: „Wprowadzenie organów do cerkwi OO. Bazylianów zaniepokoiło niemało Rusinów tak we Lwowie, jak też na prowincyi, którzy upatrują w tem nowy krok zdziałany na niekorzyść grecko-katolickiego obrządku, który zna tylko muzykę wokalną. Ze ta nowość nie przyczyni się do wzmocnienia unii i podniesienia zaufania do zakonu św. Bazylego, przyzna każdy, komu znane są nasze stosunki.

„Inicyator tej nowości daleko więcej przysłużyłby się był sprawie, gdyby pieniądze wydane na sprawienie organów, był obrócił na organizacyą chóru śpiewaków. Wiadomo nam jak najdokładniej, że tę nowość wprowadzono bez wiadomości metropolitalnego ordynaryatu i — jak mamy powody do przypuszczenia — także bez przyczynienia się OO. Jezuitów, którzy nie przedsiębiorą nic takiego, coby się sprzeciwiało woli św. rzymskiej stolicy, a Ojciec św. jest, jak wiadomo, przeciwny wszelkim zmianom i innowacyom w gr. kat. obrządku.“

Mieliście już także wiadomość o zasuspendowaniu X. Michała Tyndiuka, b. proboszcza w Kimpolungu na Bukowinie, za czynności niezgodne ze stanowiskiem kapłana. X. Tyndiuk bawi obecnie w Brzeżanach i — jak donosi *Mir* — ordynaryat metropolitalny zakazał mu spełniać czynności kapłańskich i nosić strój kapłański.—P. Naumowicz jeszcze ciągle robi sobie reklamy; w ostatnich numerach swoich przybocznych organów donosi *orbi et urbi*, że „nieodwołalnie pojedna się z prawosławną cerkwią“ w d. 13 b. m. i to we Lwowie! Trzynastka! zły *omen* na Rusi!

Najj. Pan postanowieniem z dnia 25 września b. r. nadał kanceliście przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Franciszkowi Blaha, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i gorliwej działalności służbowej, tytuł i charakter adjunkta kancelaryjnego.

N. Pan nadał odręcznym dyplomem kapitanowi pierwszej klasy w stanie spoczynku Piotrowi Petriczic stan szlachecki z godnością „Edler.“

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Edwarda Bönischa, podoficera rachunkowego I klasy 57 pułku piechoty w Krakowie, kancelistą przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Bazylego Kiszakiewicza w Kuryłówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzyskiej woli, nauczyciela Piotra Świrada w Widełce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Widełce, nauczyciela tymczasowego Leopolda Pokorskiego w Horodence, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Horodence, nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Podwysokiem Juliannę Modestę Maślak, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły, nauczycielkę tymczasową szkoły filialnej w Łubowie Klementynę Jaworską, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Łubowie, nauczyciela Wincentego Wójcikiewicza w Chechłach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chechłach, nauczyciela Antoniego Borodzica w Jaśle, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dukli, nauczycielkę Jadwigę Milerowiczównę w Regulicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Regulicach, nauczyciela Józefa Magierę w Rzepienniku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzepienniku biskupim, i nauczyciela Franciszka Kalitę w Sobowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gawłuszowicach.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 1 października.

Przewodniczy Prezydent Dr Szlachtowski.

Sekretarz prezydyalny p. Banaś odczytuje pisma, nadeszłe do Rady, między innemi pismo z Wydziału Towarzystwa imienia Kościuszki, zapraszające Radę na nabożeństwo żałobne za duszę bohatera, jakie się odbędzie na Wawelu, w rocznicę śmierci.

Rada udzieliła urlopu na miesiąc październik i listopad r. m. prof. Drowi Straszewskiemu, który udaje się do Włoch w celach naukowych.

Prezydent w serdecznej przemowie podnosi zasługi śp. Ludwika Zieleniewskiego, jako przemysłowca, radcy miasta, członka Izby handlowej, tudzież członka wielu instytucyj. (*Rada przez powstanie z miejsc oddaje cześć zasługom zmarłego*).

Prezydent zawiadamia Radę, iż znajduje się u niego w znaczniejszej liczbie dziełko, traktujące o Peszcie w języku francuskim i niemieckim, radcy więc, pragnący mieć takowe, zechcą się zgłosić do Prezydyum.

Do komisyi, która ma w interesie miasta współdziałać względem trasy linii cirkumwalacyjnej, wybrano jeszcze dwóch członków, a mianowicie: r. m. Mendelsburga i r. m. Dra Hajdukiewicza.

Z porządku dziennego, radca Magistratu Turnau, miał w imieniu sekcyi szkolnej przedłożyć referat w sprawie 12% dodatku do podatku na cele szkół ludowych w mieście Krakowie — na wniosek wszakże r. m. prof. Dra Zolla, zwolniono referenta od przedstawienia obszernego wywodu, znanego Radzie dobrze, gdyż rozesłany został w całej obszerności piśmiennie. Ograniczono się jedynie do wniosków, które brzmią następnie:

I. W załatwieniu odezwy c. k. Rady szkolnej okręgowej z dnia 22 lipca 1885 L. 1072, Rada miasta przyjmuje za podstawę należytości funduszowi szkolnemu okręgowemu miejskiemu w myśl swej poprzedniej uchwały z dnia 9 lipca 1885 L. 16809 za czas od 1 września 1883 do końca grudnia 1885 tytułem 12-procentowego dodatku do podatku, następujące kwoty: *a*) Kwotę 49,399 złr. 54 centów przypadającą funduszowi szkolnemu okręgowemu za rok 1883 w stosunku do rocznej kwoty pobranych podatków w roku 1882 w sumie 411.662 złr. 91 centów; *b*) kwotę 50.622 złr. 84 centów przypadającą funduszowi szkolnemu okręgowemu od rocznej kwoty pobranych podatków w roku 1883 w sumie 421.857 złr. 5 centów; *c*) kwotę 51.534 złr. 56 centów przypadającą funduszowi szkolnemu okręgowemu od rocznej kwoty pobranych podatków w roku 1884 w sumie 429.454 złr. 72 centów.

II. Rada miasta przyjmuje za podstawę obliczenia, iż na poczet powyższej należytości uiszczone zostały następujące wypłaty:

A. W roku 1883 składające się: *a*) Z asygnowanej w dniu 10 lutego 1883 L. 2954 kwoty 38.813 złr. 19 centów. *b*) Z asygnowanej w dniu 6 sierpnia 1883 L. 23,679 kwoty 280 złr. *c*) Z asygnowanej w dniu 9 listopada 1883 L. 33,075 zaliczki w kwocie 4,200 złr., którą się równocześnie jako realny wydatek uznaje. *d*) Z kwot wypłaconych w roku 1883 na kursa przy szkole wydziałowej żeńskiej w wysokości 2,495 złr. 35 centów; czyli łącznie 45.789 złr. 7 centów. Gdy z porównania należytości z wypłatą wynika różnica na korzyść funduszu szkolnego w kwocie 3610 złr. 27 centów w stosunku za czas od 1-go września 1883 do końca grudnia tegoż roku — suma wypłacić się mająca za rok 1883 wynosi trzecią część czyli 1203 złr. 42 centów.

B. W roku 1884 składające się: *a*) z asygnowanej w dniu 1 marca 1884 r. kwoty 39,689 złr 18 ct.; *b*) z zaliczki w kwocie 3120 złr. asygnowanej rozporządzeniem z dnia 2 listopada 1884 r., którą się równocześnie, jako realny wydatek, uznaje; *c*) z kwoty, wypłaconej na kursa przy szkole wydziałowej w kwocie 3836 złr. 18 cent., czyli łącznie 46,645 złr. 36 cent. Z porównania należytości z wypłatą wynika różnica na korzyść funduszu szkolnego okręgowego w kwocie 3977 złr. 48 ct.

C. W roku 1885 składające się: *a*) z asygnowanej w dniu 5 lutego 1885 kwoty 39,340 złr.; *b*) z kwoty, wypłaconej na kursa przy szkole wydziałowej w kwocie 4275 złr. Z porównania należytości z wypłatą wynika różnica na korzyść funduszu szkolnego okręgowego w kwocie 7919 złr. 56 ct.

III. Rada miasta Krakowa poleca Magistratowi wystosowanie do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie za pośrednictwem c. k. Rady szkolnej okręgowej miejscowej podania o wliczenie w dwunasto-procentowy dodatek do podatku kwot wydanych i wydawać się w przyszłości mających na utrzymanie kursów robót kobiecych i kursu handlowego w dziale I, a w szczególności *a*) za czas od 1 stycznia 1883 do końca grudnia tegoż roku w kwocie 2495 złr. 55 ct.; *b*) za czas od 1 stycznia 1884 do końca grudnia tegoż roku w kwocie 3826 złr. 18 cent.; *c*) za czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia tegoż roku w kwocie 4275 złr., czyli razem o wliczenie za czas od 1 stycznia 1883 do końca grudnia 1885 w kwocie 10,606 złr. 73 ct.

Rada miasta zezwala celem wyrównania wzajemnego obliczenia między funduszem miejskim a funduszem szkolnym okręgowym za czas od dnia 1 września 1883 do końca grudnia 1885, na wypłacenie kwoty 13,100 złr. 46 ct., a mianowicie kwoty 6084 złr., przewidzianej w budżecie na rok 1885 w wydatkach nadzwyczajnych w tytule XLIII poz. 11 i kwoty brakującej 7016 złr. 46 cent., a to jako dodatkowy kredyt do tytułu XXX funduszu bieżącego pokryć się mający.

Wnioski te wszystkie Rada uchwaliła jednomyślnie.

R. m. Romanowicz zapytał po uchwaleniu ich sprawozdawcy, czy przez to załatwione już zostały wszelkie rachunki między funduszem szkolnym okręgowym, a Radą szkolną krajową?—R. m. prof. Dr Zoll, prof. Dr Straszewski i referent radca Turnau wyjaśnili szczegółowo, iż przedłożone wnioski obejmują tylko czas od r. 1883 do 1885, — co do innych zaś lat mianowicie od r. 1876 do 1883 toczy się spór o kwotę 78,000 złr., a sprawa ta została poddaną orzeczeniu ministerstwa.

Z porządku dziennego uchwalono dalej na wniosek naczelnika Wydziału ekonomicznego, p. Umińskiego, jako sprawozdawcy sekcyi ekonomicznej:

1) Celem uregulowania ulicy Podzamcze a zarazem zakończenia długoletniego sporu między gminą miasta Krakowa a p. Janem Schneidrem, właścicielem realności, toczącego się, sprzedać temuż grunt miejski obejmujący przestrzeni 227 m. □ czyli 63 sążni kwadratowych dla przyłączenia go do pomienionej realności. Do podpisania kontraktu upoważnia się Prezydenta miasta oraz radców miasta, wiceprezydenta Friedleina i Dra Hajduklewicza.

2) Celem zastósowania się z budową domu do linii regulacyjnej ulicy Dietla, sprzedać p. Adamskiemu, właścicielowi realności przy ulicy Dietla położonej, grunt miejski o powierzchni 100·18 m. kw. Do podpisania kontraktu upoważnia się Prezydenta miasta oraz radców m., wiceprezydenta Friddleina i Dra Hajdukiewicza.

3) Nabyć od Wolfa Wettsteina kram, pod murem klasztoru OO. Reformatów przy plantacyach stojący L. 509 dz. I za sumę czterysta ośmdziesiąt złr., poczem tenże przez licytacyą na rozebranie wraz z materyałem sprzedać. Czynsz ziemny odpisać. Wydatek pokryć z funduszu miejskiego majątku zakładowego. Do podpisania kontraktu upoważnia się Prezydenta miasta oraz wiceprezydenta Friedleina i radcę m. Dra Hajdukiewicza.

Na wniosek dyrektora budownictwa miejskiego, p. Niedziałkowskiego, jako sprawozdawcy sekcyi ekonomicznej, zatwierdzono linię regulacyjną dla ulicy Ubogich na Kazimierzu i zezwolono trzem właścicielom domów na urządzenie śluzy kanałowej lub ściekowej do kanału miejskiego.

Ostani wniosek przedłożył sprawozdawca sekcyi skarbowej adjunkt Magistratu Gromczakiewicz mianowicie wniosek, aby odpisano należną od Bernarda Moszkowitza kwotę 327 złr. tytułem czynszu najmu sklepów w Sukiennicach w roku 1874 i 1875. — Przyjęto.

Na tem zakończono posiedzenie jawne, a przystąpiono do obrad poufnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 października.

JE. X. biskup Dunajewski wyjechał wczoraj szym wieczorowym pociągiem kuryerskim do Wiednia.

— **Hr. Ludwik Wodzicki** przejechał dzisiaj rano z Rzeszowa do Wiednia.

— **Adres** do budapeszteńskiej Rady miejskiej, wystosowany przez lwowską i krakowską Radę miejską, jako wyraz wdzięczności za przyjęcie Polaków w stolicy Węgier i stwierdzający sympatye między obu narodami, jest obecnie podpisywany przez radców miasta Krakowa, a znajdują się już na nim podpisy reprezentacyi lwowskiej. Adres wykonanym został we Lwowie, a przedstawia się bardzo gustownie i poważnie. Oprawiony w amarantowy safian, ma na wierzchu okładki srebrnego orła polskiego; okładka ta przyozdobioną jest również srebrną ramką pięknego rysunku. Sam adres wypisany jest na pergaminie, po jednej stronie karty po polsku, po drugiej po węgiersku. U góry karty znajdują się kolorowane herby miast Lwowa i Krakowa. Pod adresem położone są podpisy prezydenta i wiceprezydenta lwowskiej Rady, tudzież podpisy prezydenta i wiceprezydenta krakowskiej Rady. Dalej idą podpisy radców, po jednej połowie karty lwowskich, po drugiej zaś krakowskich. Adres odesłany zostanie w tych dniach do Pesztu.

— **Mieszkanie do wynajęcia.** Na murach w gmachach uniwersyteckich rozlepiono odezwę do akademików, w której poeta wierszem zaleca mieszkanie do wynajęcia. Dowcipny ten plakat brzmi:

Do Panów Akademików!

Pod starym zamkiem nad Wisły brzegami
Jest plac obszerny nazwany Grobla i,
A przy tym placu domek murowany,
Parkanem z desek wokół opasany,
Tam widok piękny, wprost z okna na wieżę,
Tam spokój, cisza i powietrze świeże,
A gdy przy oknie usiądziesz oparty,
Zobaczysz zamek sromotnie odarty —
Wtenczas to bracie, pomimo Twej woli
Łzy z ócz popłyną i serce zaboli.
Tam to Panowie jest dla Was mieszkanie,
Które poleca Wam w potrzebie wdowa,
Z wiktem, obsługą, za pieniądze tanie,
Stancya już cz ka gotowa,
Tam liczba 7, przy bramie na straży;
Dom Tlachnych gospodarzy.

— **Ruch ludności w Krakowie.** Między 13 a 16 września zawarto 9 małżeństw katolickich, 1 izraelickie. Urodziło się katolickich chłopców 7, dziewcząt 6 ślubnych, chłopców 7, dziewcząt 9 nieślubnych; grecko-kat. chłopiec 1 ślubny; izraelickich chłopców 2 ślubnych, chłopców 7, dziewcząt 10 nieślubnych. Ogółem urodzin 49. Nad 3 miesięcy zmarło chłopców 4, dziewcząt 3; od 6—12 miesięcy chłopców 3, dziewcząt 2; od 1—2 lat chłopiec 1, dziewcząt 4; od 2—5 lat chłopiec 1, dziewczyna 1; od 5—10 lat chłopiec 1, dziewczyna 1; od 20—30 lat mężczyzna 1, kobiet 2; od 30—40 lat mężczyzna 1 kobiet 2; od 50—60 lat kobiet 4; nad 60 lat mężczyzn 2, kobiet 2. Ogółem wypadków śmierci 35. Na odrę zmarło 3, na dławiec i błonicę 1, na czerwonkę 3, na gruźlicę 4, na zapalenie płuc 4, na chorobę narzędu oddechowego 1, na nieżyt żołądka i jelit 5, z innych przyczyn 14.

— **Wczoraj** otrzymały dyrekcye kolei żelaznych okólnik zawiadamiający, że ruch towarowy z Serbią zupełnie został wstrzymany, z powodu mobilizacyi wojska w Serbii.

— **Wydaleni z Prus** potrzebujący umieszczenia: 1) Rzeźbiarz, kawaler; 2) Tokarz, 3) Piekarz; 4) Piekarz, 5) Cukiernik; 6) Cukiernik; 7) Kominiarz, mistrz, do klucza zdolny lub większego majątku; 8) Szewc, żonaty; 9) Szewc, kawaler, 10) Szewc majster, żonaty, z dziećmi; 11) Stolarz, kawaler; 12) Stolarz, żonaty, z dziećmi; 13) Tkacz; 14) Kupiec, zdolny buchhalter, żonaty; 15) Urzędnik do prowadzenia rachunków i korespondencyi.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Przed laty pięcioma ukończył wydział medyczny w Krakowie młody Karol Gramatyka. W celu nabycia wiadomości praktycznych, po ukończeniu uniwersytetu wstąpił młody doktór do szpitala św. Łazarza. W szpitalu panował wówczas tyfus, którego ofiarą padł po paru miesiącach Dr Karol Gramatyka. Śmierć jego dla społeczeństwa i nauki była stratą poważną — ale dla matki zmarłego była ona ciosem, zdawało się, do niezniesienia. Wdowa, która całe fundusze swoje wyłożyła na wykształcenie jedynego dziecka — z śmiercią tegoż traciła nietylko możność spędzenia w spokoju bez obawy o byt powszedni reszty dni swoich; ale co ważniejsza, traciła w nim jedynego przyjaciela w najwznioślejszem znaczeniu tego wyrazu. Stosunek bowiem matki z synem był tak idealnie serdecznym, że znający ich bliżej nie mogli patrzeć na nich bez rozrzewnienia To też żal matki nie miał granic. Nie oddała się jednak rozpaczy; nie mogąc żyć z synem wypieszczonym, postanowiła żyć dla jego pamięci. Pozbawiona wszelkich środków, kobieta blisko 70-letnia, zaczęła pracować, dając lekcye muzyki i francuskiego; pół dnia spędzała na grobie ukochanego dziecka, drugą połowę pracowała, oszczędzając każdy grosz. Z oszczędności w paru latach zdołała wystawić synowi ładny pomnik i grób murowany na dwie trumny — ażeby w nim chociaż złączyć się znowu z synem. Postawiwszy zmarłemu pomnik z kamienia, postanowiła postawić mu trwalszy. — W ostatnim właśnie czasie zbolała matka złożyła dla Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiel. 150 złr., jako fundusz imienia ś. p. Dra Karola Gramatyki, przeznaczając go dla chorych akademików. „Ja wiem, mówiła ze łzami w oczach, co to jest życie akademika, gdyż pędziłam je razem z synem, to też chcąc uczcić pamięć mego dziecka, odejmowałam sobie od ust, byle módz dołożyć swój grosz wdowi do funduszów waszego Towarzystwa, które ma za cel przychodzenie z pomocą kolegom — i dopóki żyć będę, dotąd będę się starać powiększać sumkę złożoną.“

Musimy przyznać, że w dzisiejszych czasach taka idealna miłość macierzyńska, połączona z takiem poczuciem obywatelskiem, zasługuje na uznanie ogółu. Cześć Ci, matko-obywatelko! bądź pewną, że pamięć Twego syna i Twego czynu w długie lata przeżyje pomnik kamienny. Wiemy, że spełniając swój czyn, nie zrobiłaś tego dla czczego rozgłosu, pozwól jednak, że nie mogąc inaczej, przynajmniej w ten sposób składamy Ci serdeczne „Bóg zapłać.“

Przewodniczący Tow. Br. p. u. Un. J.
F. M. Głuchowski.

— **W zakładach fabrycznych** Gustawa Barucha w Podgórzu, które teraz znacznie powiększone zostają przez przybudowanie i ustawienie maszyn parowych najnowszej konstrukcyi, urządza firma wiedeńska Kremenczky Mayer i Spółka oświetlenie elektryczne, tak w fabryce, jakoteż w zabudowaniach mieszkalnych, z zastosowaniem najnowszych w tem rodzaju przyrządów. Użytą będzie do tego oświetlenia „Compond dynamo-maszyna,“ systemu Kremenczky Mayer Sp, która właściwą swoją konstrukcyą uczyni zupełnie zbytecznem używanie przyrządów regulujących prąd elektryczny, dotąd niezbędnie potrzebny przy innych rodzajach oświetleń elektrycznych. Zaświecenie lub zgaszenie pojedynczej, lub szeregu lamp, nie naraża reszty świecących się lamp na prędsze zniszczenie, czego dotąd przy dawniejszej konstrukcyi maszyn elektrycznych uniknąć nie można było. Lampy, które do tego oświetlenia użyte zostaną, będą systemu Lane & Fox, wyrabiane również w własnych warstatach firmy Kremenczky Mayer i Sp. w Wiedniu, która nabyła wyłącznie ten patent na własność zakładu. Już podczas wystawy elektrycznej w Wiedniu uznała komisya rzeczoznawców lampy systemu Lane & Fox, ze względu na równą jasność światła przy użyciu najmniejszej siły produkcyjnej tegoż za najlepsze i najtrwalsze. Nadmienić jeszcze wypada, dla lepszej oceny systemu oświetlenia elektrycznego rzeczonej firmy, że dotąd zakład ten już przeszło 150 różnych instalacyj oświetleń elektrycznych urządził, a mianowicie w fabrykach, dworcach i warstatach kolejowych, ostatniemi zaś czasy dokończył oświetlenia teatru w Rjece, nie doświadczając w żadnem z tych oświetleń dotąd najmniejszej przerwy lub przeszkody, któraby na niekorzyść elektrycznego oświetlenia wpłynąć mogła.

— **W Tarnowie** urządza w niedzielę (4go b. m.) w ogrodzie miejskim tamtejsze Towarzystwo strzeleckie festyn na korzyść wygnańców z Prus. Program festynu obejmuje: koncert; menażeryę niezwykłych okazów świata zwierzęcego; gabinet archeologiczny; licytacyę zwierzyny, kwiatów itd.; puszczanie balonów, a w końcu ognie sztuczne.

— **W Przemyślu** odbył się wczoraj na rzecz wygnańców z Prus, teatr amatorski, złożony z jednej sceny *Świeczka zgasła* Aleksandra hr. Fredry i komedyi w 2 aktach *Pożycz mi swojej żony*.

— **Zmartwychwstanie bez cudu.** Wśród sporu między trzema wyznawcami islamu i katolikiem w Nazarecie, wymierzył ostatni, jak donosi dziennik *Pielgrzym*, silny policzek jednemu z Mahometanów. Uderzony padł na ziemię i udawał, że jest zabitym, aby rozbudzić wściekłość współwyznawców swoich przeciw niewiernemu napastnikowi. Już gotowali się Turcy zburzyć dom chrześcianina i powlec go przed sąd, gdy nadszedł franciszkanin O. Bonawentura, proboszcz w Nazarecie, i spojrzał przenikliwym wzrokiem na wrzekomo nieżywego. Odgadł on natychmiast, że śmierć jest udaną i przyrzekł wskrzesić zmarłego. Kazał on przynieść z apteki wizykatorye, które umarłemu położył na podeszwach. Nie skutkowało to atoli, choć trupowi łzy z oczu płynąć zaczęły. Gdy mu jednak O. Bonawentura z flaszeczki nalał pod nos amoniaku, zerwał się umarły i skoczył do góry, jak postrzelony zając. Wszyscy obecni wybuchli śmiechem, a nawet i zmartwychwstały. Mordercę puszczono wolno, sąd miał o jednę sprawę mniej, a całe miasto boki zrywało od śmiechu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3go: *Teatr amatorski*, komedya w 2 aktach, Michała Bałuckiego, i *Dwaj nieśmiali*, fraszka sceniczna w 1 akcie, z francuskiego przełożona.

W niedzielę 4go: *Podróż po Warszawie*, krotochwila w 6 obrazach, przez Feliksa Schobera, z muzyką Sonnenfelda.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 1go października piękna pogoda; term. od 4·6 doszedł do 19·8 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 742·8 millim., term. 10·4 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 3go października: śś. Kandyda i Lukrecyi p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Arcydzieło nieśmiertelnego naszego Fredry *Damy i huzary*, które wczoraj przedstawione na naszej scenie, zwabiło do teatru tyle publiczności, że nie zostało podobno w kasie żadnego biletu, Jest to objaw upodobań naszej publiczności i zarazem wskazówka dla artystycznych kierowników teatru, w jakim kierunku szukać powinni urozmaicenia repertuaru, aby i teatr zapełnić i widzom przynieść wysokie zadowolenie estetyczne.

Niezliczonych piękności komedyi, którą każdy Polak zna niemal na pamięć, podnosić tu oczywiście niepotrzebujemy; powiemy tylko, że jest ona i będzie po wszystkie czasy prawdziwą dla polskich widzów rozkoszą, i że będzie doznawać zawsze takiego gorącego przyjęcia, jakiego doznała wczoraj, a które objawiało się niezwykłem ożywieniem każdej twarzy i wybuchami oklasków tak zgodnemi, że żadna dłoń nie uchyliła się od nich z pewnością.

Co do wykonania *Dam i huzarów* przez naszych artystów— było ono w *ensemblu* dobrem, żywem i raźnem, w pojedyńczych zaś rolach, jeżeli nie było bez zarzutu— bo dla ulubionego arcydzieła każdyby pragnął wykonania w całem znaczeniu tego słowa koncertowego — to w każdym razie było ono przyzwoitem i starannem, dowodzącem szacunku artystów dla dzieł naszego Moliera, a w niektórych rolach, zwłaszcza kobiecych — niepozostawiającem nic do życzenia. Do tych ostatnich zaliczamy grę panny Wojnowskiej, pani Wolskiej, panny Ziembińskiej, pani Winiarskiej, panny Koźmin i pani Wójcickiej. Wszystkie one, w szczególności zaś dwie pierwsze (Orgonowa i Aniela) grały tak, że i największym scenom chlubęby przyniosły,

Z ról męskich bez zarzutu grali: p. Werner (rotmistrz), p. Konopka (porucznik) i p. Winiarski (Grześ). O grze p. Wójcickiego (major), powiedzieć można, że nie była ona złą, lecz artyście brakło do niej zastosowanego głosu, który często w krzyk się zmieniał, — i w grze jego za blado wypadły najpiękniejsze sceny, jak n. p. — scena w 2gim akcie z Zofią.

P. Szymanowski grał rolę kapelana. Oczywiście, że tej miary artysta grać jej słabo nie mógł, owszem gra jego była piękną i artystycznie opracowaną. Zdaje się nam jednak, że znakomity artysta w pojęciu typu kapelana rozminął się nieco z myślą autora, który komizm tej postaci skupił głównie w jej flegmie, apatyi i nieśmiałości, gdy tymczasem p. Szymanowski był w ruchach żywym i w gestykulacyi pełnym energii, co stanowiło pewną psychologiczną sprzeczność z przepisaną przez autora małomownością kapelana, choć i zarazem powiększało trudności gry, które zresztą artysta pokonywał zwycięzko.

Zakończyła wczorajsze przedstawienie, wielkiej oddawna doznająca wziętości na scenie warszawskiej, u nas zaś dana po raz pierwszy komedyjka pp. Monier i Martin: *Pomyłka*. Jestto bardzo zgrabna i wesoła fraszka, napisana z dowcipem i werwą iście francuską, a dająca się streścić w tem, że młody trzpiot Champ-Tournais, posłany przez swego, mającego się żenić, przyjaciela, do pewnej damy półświatka z oznajmieniem zerwania stosunków, trafia przez „pomyłkę“ nie do niej, lecz do pani de Chatenay, która właśnie jest narzeczoną owego przyjaciela. Damę tedy wielkiego świata traktuje roztrzepaniec w stylu i guście znanych sobie dobrze buduarów, w których panują urocze lecz lekkie sylfidy. Ztąd wynika nadzwyczaj komiczna sytuacya, która staje się w najwyższym stopniu pocieszną, gdy kawaler dowiaduje się, z kim ma do czynienia, a nie przywykły do form salonowych, nie umie sobie dać rady.

Z powyższej treści już widać, że fraszka ta ma głównie na celu, popis dwojga artystów, zwłaszcza zaś roli męskiej. Jakoż rzeczywiście p. Szymanowski, który gra tę rolę, umie z niej zrobić prawdziwy klejnocik artyzmu. Grę tak niewymuszoną, żywą, naturalną i pełną werwy, a przytem tak obmyśloną głęboko w każdym najdrobniejszym szczególe, bardzo rzadko się spotyka i daje ona należyte pojęcie o wysokich zdolnościach interpretatora, który też zyskał za nią mnóstwo gorących oklasków.

Bardzo dobrą akompaniatorkę swej koncertowej gry znalazł p. Szymanowski w pani Sułkowskiej, która rolę pani de Chatenay odegrała z wykwintną elegancyą, umiejąc inteligentnie podnieść i uwydatnić każdy wybitniejszy tej trudnej roli moment. Jestto nowym dowodem, że artystka ta, zawsze sympatyczna, nie przestaje miłować swojego zawodu i dążyć w nim do postępu.

Pomyłka niezmiernie podobała się publiczności, rokuje więc stałe powodzenie jako dobry i pożądany przyczynek do repertuaru. *L. K.*

Teatr. Z powodów nieprzewidzianych, kierownictwo artystyczne teatru zmienić musiało raz jeszcze zapowiedziane sobotnie przedstawienie. — Zamiast *Dyonizy* odegraną zostanie komedya Bałuckiego *Teatr amatorski*, oraz komedya przełożona z francuskiego: *Dwóch nieśmiałych*; i w jednym i w drugim utworze wystąpi p. Szymanowski, który stworzył obie role na scenie warszawskiej. Wieczór sobotni będzie można zatem niewątpliwie wesoło i przyjemnie przepędzić. — Kiedy pomyślimy, ile starań kosztuje dziś porządne i poprawne wystawienie każdej, choćby dawniej granej sztuki, przy koniecznem obsadzeniu ich nowemi siłami, przyznać musimy prawdziwą zasługę p. Sarneckiemu, który z nielada łamać się musi trudnościami. A jednak od miesiąca już blisko na żadnem przedstawieniu tak w wykonaniu, jak i w układzie scenicznym, nie odbiły się ślady tych trudności, każde widowisko szło składnie i porządnie.

Do *Polit. Correspondenz* donoszą ze Stockholmu, iż oczekują tam z nadzwyczajną ciekawością publikacyi większego dzieła króla Oskara II, które ma się zająć politycznemi wypadkami w Europie w latach od 1864 do 1872.

W wydawnictwie pp. Gubrynowicza i Schmitta we Lwowie drukuje się obecnie nowy ustęp *Zapisków ornitologicznych* (orzeł) hr. Kazimierza Wodzickiego. Niebawem zaś taż firma księgarska rozpocznie wydanie dwutomowego dzieła: *Puławy*, monografia z życia politycznego, społecznego i literackiego 1762—1830 r., na podstawie archiwum rodzinnego XX. Czartoryskich, przez Ludwika Dębickiego.

Wspaniałej publikacyi *Arcydzieła sztuki plastycznej*, w fototypach Karola Divalda, wyszedł zeszyt 9 i zawiera następne ryciny: „Musa“ według Lau-

giera, „Grosz czynszowy“ według Tycyana, „Trębacz na strażnicy“ według Mierisa, „Danae i deszcz złoty“ według Van Dyka, „Widok wezbranego strumyka“ według Ruisdaela.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus złożono: Teofilowie Wężykowie 25 złr, od gości zebranych na imieninach u X. M. Jurkowskiego w Zawoi 8 złr., od X. St. Nikliborca z Nockowy 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek d. 31 sierpnia 1885 roku	złr. 8,501,516 c. 15
Od 1 do 30 września 1885 r. złożono	złr. 286,730 c. 69
Procent skapitalizowany za	
Razem	złr. 8,788,246 c. 84
Od d. 1 do 30 września 1885 zwrócono	złr. 259,513 c. 40
Stan wkładek d. 30 września 1885 roku	złr. 8,548,733 c. 44

Reskryptem z 6 sierpnia 1885 r. l. 25.459 przedłużyło wys. c. k. Ministerstwo handlu udzielony Janowi Wycherze reskryptem z dnia 9 lipca 1882 r. l. 18,940 wyłączny przywilej na ulepszoną sztyftową młocarnie (*Stiften-Dreschmaschine*) na rok czwarty

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Berlina, iż co do wydalań z Prus chwycono się łagodniejszej polityki, gdyż wykonanie dekretu wydalenia, naznaczone na d. 1 października, zostało co do wielu osób z Poznańskiego odroczonem.

Turecki ambasador w Berlinie Said basza, mianowany ministrem spraw zagranicznych, uda się dopiero w przyszłym tygodniu na swą posadę do Konstantynopola.

Polit. Corr. donosi, iż N. Pan powróci już dziś z polowania.

Z Kopenhagi telegrafują: Prezydent Berg i członkowie lewicy Folkettingu Noes i Nielsen z powodu gwałtownego wydalenia dyrektora policyi z mownicy na zgromadzeniu w Holstebro, zostali skazani na sześciomiesięczne więzienie przy używaniu zwyczajnego wiktu więziennego i na solidarne zapłacenie kosztów.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Piszą nam z Belgradu d. 30 września:

(*B*) Mimo uroczystych zaprzeczeń organów rządowych, w wielu politycznych kołach dyskutują zawsze nad pytaniem, czy rewolucya w Filipopolu wybuchła za wiedzą i aprobatą trzech mocarstw, czy też we Wiedniu, w Petersburgu i Berlinie proklamacya unii bułgarskiej była zupełną niespodzianką. Sądzą, iż gabinety wiedeński i berliński istotnie nie wiedziały o tem, na co się zanosi w Filipopolu, natomiast prawie powszechnem jest przekonanie, iż Rosya współdziałała wybitnie w przygotowaniach do proklamacyi unii bułgarskiej. Być tylko może, iż rosyjska dyplomacya nie spodziewała się, że wybuch nastąpi w tej chwili i w taki sposób. Na mocy wiarogodnych informacyj mogę was jednak zapewnić, że Rosya nad przygotowaniem bułgarskiego powstania nieustannie pracowała, ale być może, iż kurtyna podniosła się wcześniej, zanim reżyser dał znak. Rosyjskim życzeniom i obliczeniom odpowiadałoby, gdyby proklamacya unii nastąpiła dopiero na przyszłą wiosnę i to bez współudziału ks. Aleksandra lub raczej, gdyby rewolucya przeciw niemu się była zwróciła.

Ze strony rosyjskiej życzono sobie wielkiej Bułgaryi z ks. Nikitą czarnogórskim na czele, a nadto zamierzano także wywołać rewolucyę i w Serbii, aby spowodować detronizacyę króla Milana, a serbską koronę pozyskać dla pretendenta Piotra Karadżordżewicza.

Rosyjskie plany atoli pokrzyżował ks. Aleksander lub raczej bułgarski prezes ministrów p. Karawelow. W ręku Karawelowa zbiegały się wszystkie nici bułgarskiego powstania, a w Rosyi spodziewano się zgody i współudziału Karawelowa do wyparcia ks. Aleksandra, gdyż jego niechęć ku księciu uważano za trwałą. Tymczasem stało się inaczej. Karawelow zbliżył się do księcia i on miał mu oświadczyć, iż jest gotów proklamować unię z księciem na czele, lub bez niego. Skoro wobec tego książę zdecydował się na współdziałanie, przeto rozchodziło się o to, aby Rosyę zaskoczyć. Cała rewolucya była kompletnie przygotowaną, zanim książę udał się do Anglii na wesele swego brata. W Anglii pozyskał książę znaczniejsze środki pieniężne, których dla celów rewolucyjnych potrzebował. Powróciwszy z manewrów pod Pilznem do Bułgaryi, wziął książę udział w manewrach wojsk bułgarskich. Zaraz po zakończeniu tych manewrów nastąpiło usunięcie Gawrila baszy, proklamacya unii, wezwanie do ks. Aleksandra, aby stanął na czele unii, natychmiastowy wyjazd księcia do Filipopola, manifest i t. d., a cała ta komedya rozwijała się przed oczyma zdumionej Europy z dokładnością i szybkością, wykluczającą wszelką wątpliwość, iż była dobrze z góry ułożoną i przygotowaną. Że Rosya istotnie przez ks. Aleksandra została zaskoczoną, tego dowodem namiętny, drażliwy ton rosyjskiej prasy wobec księcia i jej surowe potępienie rewolucyi w Filipopolu. Oburzenie za złamanie traktatu berlińskiego jest dowodem rozczarowania Rosyi, dla której niemiłą niespodzianką było, iż właśnie znienawidzony przez nią Battenberg został powitany, jako oswobodziciel przez naród bułgarski.

Telegramy.

Nisz 2 października. Kujundżic zamianowany został prezydentem, a Glisic wiceprezydentem skupczyny. Członkowie skupczyny przybyli tu w komplecie.

Paryż 2 października. Na posiedzeniu rady ministrów potwierdził Freycinet, że wszystkie mocarstwa przyjęły projekt w sprawie konferencyi w Konstantynopolu.

Podług *Temps*, narada ambasadorów doznaje zwłoki, ponieważ porozumienie między trzema mocarstwami północnemi nie jest jeszcze podobno zupełne.

Rosya chce, jak się zdaje, akceptować unię bułgarską; Niemcy podobno nie oponują; Austrya czynić ma pewne doniosłe zastrzeżenia. Kwestya ewentualnych kompensat dla Serbii i Grecyi ma być dla dyplomacyi niemałym kłopotem.

Konstantynopol 2 października. Zebranie się ambasadorów ma się odbyć w sobotę d. 3 b. m.

Konstantynopol 2 października. Poseł rumuński złożył wczoraj Porcie ustnie oświadczenie, zaprzeczające doniesieniu o porozumieniu między Rumunią a Serbią i Grecyą.

Belgrad 2 października. (pryw.) Reprezentanci mocarstw zagranicznych radzili rządowi serbskiemu, aby wobec zajść we wschodniej Rumelii zajął umiarkowane i wyczekujące stanowisko.

W tutejszych sferach politycznych, utrzymujących stosunki z rosyjskiemi organami rządowemi, twierdzą, że podług oświadczenia p. Vlangali, zajścia bułgarskie nie były dla rządu rosyjskiego niespodzianką i że odwołani oficerowie rosyjscy w Bułgaryi otrzymają wkrótce zezwolenie na wstąpienie do armii bułgarskiej.

Wskutek kilkakrotnych próśb zaciągniętych do armii studentów, aby w razie ewentualnej akcyi mogli czynnie wystąpić, otrzymał także i pułk następcy tronu rozkaz wymarszu do Niszu.

Ateny 2 października. Jeśli Europa uzna unię bułgarską, w takim razie Grecya przystąpi do zbrojnej interwencyi. Skoncentrowane na granicy wojska bez rezerwy liczyć będą wkrótce 23,000 żołnierzy. Rząd zaproponuje Izbie mobilizacyę dwóch nowych klas rezerwy. Kanaris obejmuje komendę nad flotą.

Delyannis miał dłuższą konferencyę z reprezentantami mocarstw, którzy zalecali mu roztropne postępowanie.

Bukareszt 2 paźdz. (pryw.) Podług zgodnych doniesień z Bułgaryi, wojsko zmobilizowane cierpi na brak najniezbędniejszych rzeczy wojskowych; administracya wojskowa funkcyonuje niedobrze. Pochód wojska na granicę odbywa się bardzo powoli wskutek złych dróg. Oprócz tego obawiają się, iż wkrótce braknie pieniędzy, ponieważ armia, składająca się obecnie z 45,000 żołnierzy, oprócz milicyi, potrzebuje dziennie przeszło 600 tysięcy franków.

Bruksela 2 paźdz. (pryw.) Greccy elewowie tutejszej szkoły wojskowej powołani zostali do Aten; elewowie rumuńscy oczekują podobnego rozkazu z Bukaresztu. Tak jedni jak i drudzy urządzają więc wspólny bankiet pożegnalny.

Berlin 2 paźdz. (pryw.) Dzienniki omawiają ciągle zbrojenie się Serbii. Mimo to w sferach kompetentnych nie wierzą, jak się zdaje, w samodzielną akcyę Serbii. Król Milan przyrzekł podobno stanowczo, że nie uczyni żadnego kroku przed rezultatem konferencyi ambasadorów. Nie wiedzą tu nic o tem, aby Austrya podniecała aspiracye serbskie do Starej Serbii, ale zaznaczają porozumienie między mocarstwami.

Nordd. Allg. Ztg pisze, że nie grozi niebezpieczeństwo wojny, i zaznacza przedewszystkiem niekorzystną finansową sytuacyę Bułgaryi, Czarnogóry, Serbii i Grecyi. Żadne z tych państw nie ma na tyle funduszów, aby rozpocząć odpowiednią akcyę.

Interesujące są słowa, jakie pewien Bułgar, który wziął udział w ostatniem powstaniu macedońskiem, wyrzekł do korespondenta *Tagblattu:* W Macedonii panuje wprawdzie teraz pokój, ale cała Macedonia przygotowaną jest obecnie do powstania, skoro Porta lub mocarstwa sprzeciwią się unii bułgarskiej.

Minister rumuński Bratiano przybył tu wczoraj i po krótkiej rozmowie z p. Liteanu udał się do Friedrichsruhe.

Paryż 2 paźdz. (pryw.) Podług nadchodzących tu wiadomości, ściągnięte zostały znaczniejsze siły wojskowe tureckie, tak na granicy rumelijskiej, jak i w Macedonii.

Niemcy i Anglia poczyniły w Atenach energiczne przedstawienia, aby rząd grecki zachowywał się spokojnie. Jedno z tych mocarstw zagroziło nawet ewentualnej i samodzielnej akcyi greckiej, energiczną akcyą dyplomatyczną.

Z Petersburga nadeszło doniesienie, że wszystkie mocarstwa zgodziły się na obrady ambasadorów w Konstantynopolu. Dotąd nie zaproponowano żadnego programu pracy. Przypuszczają tylko, że nastąpi uznanie wielkiej Bułgaryi pod rządami obecnego lub innego księcia.

Petersburg 2 października. Pogłoski, jakoby Rosya chciała zastąpić księcia Aleksandra na tronie bułgarskim przez księcia duńskiego Waldemara są podług wiarogodnych informacyj najzupełniej błędne i urojone.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 2 października. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo Cesarskie do Kalnokiego, Taaffego i Tiszy, według którego zostają zwołane delegacye na 22 października do Wiednia.

Wiedeń 2go października. Klub Hohenwarta uchwalił wczoraj głosować za Chlumeckim, na drugiego wice-prezydenta. Na sekretarza desygnowano Lupula, a do komisyi adresowej naznaczył klub swoimi kandydatami: Hohenwarta, Giovanellego i Klaicza. Ze strony demokratów proponują do komisyi adresowej Kronawettera, a na sekretarza Luegera.

Akta w sprawie wyboru Gołuchowskiego zostały przekazane komisyi legitymacyjnej. Przeciw uznaniu wyboru Bulata, wniosła niemiecka opozycya w dotyczącej sekcyi wotum mniejszości.

Klub niemiecko-austryacki ukonstytuował się stanowczo. Do prezydyum zostali wybrani panowie: Chlumecky, Herbst, Kopp, Magg, Plener, Sturm, Scharschmid; sekretarzami wybrano: Adametza, Attemsa, Hirscha, Huttera, Jakscha i Wrabetza, a kwestorami Nitschego i Stoehra. Do klubu przyjęto Schwegla, który dotąd należał do klubu Coroniniego.

W klubie niemieckim wybrano ponownie do prezydyum Heilsberga, Pickerta, Weitlofa. Dep. Posch i Stadlober zostali przyjęci do klubu.

Klub niemiecko-austryacki rozesłał ułożone statuta, które poprzedzają programowe punkta, przyjęte na konferencyi stronnictwa odbytej 21 września. Punkta te brzmią: 1) Zabezpieczenie stanowiska Niemców w Austryi, historycznie uzasadnionego i od warunków egzystencyi państwa nierozerwalnego, 2) utrzymanie i obrona jedności państwowej, 3) zwalczanie słowiańskiej przewagi w ustawodawstwie, administracyi i szkołach, tudzież zwalczanie popierającej tę przewagę polityki rządowej, 4) utrzymanie i wzmocnienie przymierza z państwem niemieckiem, tudzież wspólna piecza nad wspólnemi interesami obu państw, 5) socyalno-polityczne i ekonomiczne reformy dla ochrony i podźwignięcia stanowiska klas pracujących, tudzież dla utrzymania miejskiego stanu średniego i stanu włościańskiego, 6) obrona obywatelskich praw i wolności przeciw administracyjnym nadużyciom i reakcyjnym dążnościom. Dodatkowo wtrącono jeszcze ustęp: zwalczanie korupcyi na wszystkich polach.

Peszt 2go października. Na tegorocznej sesyi delegacyj, księga czerwona nie będzie przedłożoną.

Peszt 2 października. *Budap. Corr.* donosi: W przyszłym tygodniu odbędzie się w Wiedniu posiedzenie kilku członków austryacko-węgierskiej konferencyi cłowej w sprawie zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Rumunią.

Formalne posiedzenie konferencyi cłowej odbędzie się w końcu października, prawdopodobnie w Peszcie.

Peszt 2 października. Utrzymują, że prezydent ministrów Tisza, na interpelacyę w sprawie zajść na Wschodzie, na pytanie Szilagiego, czy unia bułgarska posłuży innym państwom bałkańskim za podstawę do terytoryalnego rozszerzenia się, udzieli stanowczej, przeczącej odpowiedzi.

Berlin 2 października. W sprawie wysp Karolińskich toczą się dalej, podług *Voss. Ztg*, rokowania między Hiszpanią a Niemcami.

Germania powątpiewa o wiarogodności nadeszłych tu z Paryża wiadomości, donoszących o składzie wyznaczonej przez Papieża komisyi kardynałów w kwestyi wysp Karolińskich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 października. (*Z Izby dep.*). Rząd przedkłada projekta w sprawie przejęcia w zarząd i ewentualnego zakupna kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach, dalej w sprawie pomnożenia parku kolejowego na kolejach państwowych i inwestycyi dla gwarantowanej sieci północno-zachodniej kolei.

W sprawie weryfikacyi wyboru Bulata ze Splitu, rozwinęła się dyskusya, po której wybór został ostatecznie uznany 165 przeciw 137 głosom.

Prezydentem Izby został wybrany Smolka 292 głosami na 325 głosujących.

Dep. X. Posselt, który jako najstarszy wiekiem urząd prezydenta dotąd piastował, dziękuje za zaufanie i składa przewodnictwo w ręce Smolki, którego grzmiącemi powitano oklaskami. Smolka dziękuje za zaufanie; uważa swój wybór za dowód uznania, iż w ubiegłej sesyi starał się według sił rzetelnie spełniać swój obowiązek.

Zapewnia, iż przy kierowaniu sprawami zachowa najściślejszą bezstronność i prosi o przyjazne poparcie i pobłażanie. Natura parlamentaryzmu przynosi to ze sobą, iż w toku rozpraw objawiają się przeciwieństwa, które jednak przy umiarkowaniu i dobrej chęci prowadzić muszą do prawdy. Szanuje on otwartą i swobodną wymianę zdań, a nawet najsurowszą krytykę, jeśli jej podstawa odpowiada rzetelnemu przekonaniu, a jej słowa regułom parlamentarnej przyzwoitości.

Mowca jest przekonany, że Izba dołoży wszelkich starań, aby granica tego, co w parlamentarnem życiu jest dozwolonem, nie była przekroczoną, gdyż w przeciwnym razie ucierpiałaby na tem powaga Izby, a nawet utrzymanie parlamentaryzmu.

Względem publiczności zauważa prezydent, iż niewzruszenie dbać będzie o utrzymanie porządku a w końcu wspomina o Cesarzu jako o najwyższym opiekunie konstytucyi i ustaw i wznosi trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza, który Izba z entuzyazmem powtarza.

Pierwszym wiceprezydentem Izby został wybrany Ryszard Clam Martinitz 181 głosami na 322 głosujących. Tenże przyrzeka, iż obowiązki swe będzie spełniał sumiennie.

Koszyce 2 października. Józef i Ferdynand Kowicze, przynależni do Galicyi, zostali w obecności rosyjskiego urzędnika policyjnego przy fałszowaniu rubli schwytani i aresztowani.

Berlin 2 października. *Reichsanzeiger* donosi, że wobec braku dalszych wiadomości nie ulega już kwestyi, iż korwetta „Augusta“ zaginęła.

Ambasador austryacki Szechenyi, udał się po południu do Friedrichsruhe.

Rzym 2 października. Powszechnie utrzymują, iż Robilant przyjmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Rzym 2 października. Król przyjmował Keudella na dłuższej audyencyi.

Rzym 2 października Król udał się do Monzy. Królestwo włoscy przyjmować tam będą niemieckiego następcę tronu. Podług dzienników dobrze poinformowanych, wizyta niemieckiego następcy tronu niema znaczenia politycznego.

Papież przyjmował Schloezera, który złożył wizytę Jacobiniemu.

Londyn 2go października. Lord Shaftesbury umarł.

Konstantynopol 2 października. Okręty z Tryestu, Warny i Burgas, ulegają obecnie 48-godzinnej, a okręty z Kustendży i Odessy 24-godzinnej kwarantannie.

Lima 2 października. Pożar w Iquique zniszczył prawie całe miasto, tylko urząd pocztowy i jeden gmach nad wybrzeżem ocalały. Szkodę obliczają na 2 miliony dolarów.

Kursa. — Wiedeń 2 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·75.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 99 05. — Renta srebr. 82·40 — Renta złota 109 40. 4% Renta złota węg. 97 30. Losy z r. 1860 139·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 280 70. — Londyn 125 90. — Napoleony 10·01. — Lombardy 134·— Losy roku 1864 169·50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 227·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 223 50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 172·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 117·25 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 146 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 180·50. — Marki 61.90 — Ruble 123·—. — Dukaty 5·97 —

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 2go październ. — Banknoty austryackie 161·40. — Krótki Wiedeń 161·30. — Banknoty ros. 199·35. — 5% Listy zast. Polskie 60·45. — 4% Listy Likw. Polskie 55 50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 91·62. — Akcye austr. kredytowe 455.50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.
Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.
Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 Października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 50
Marki niemieckie	61 60	62 40
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 90	10 —
Imperyał ważny	10 25	10 33
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 25	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 50
5% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 25	97 25
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	228 —	230 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	223 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyza	13 75	14 75
„ „ węgier. „ „	8 50	9 25
Wiedeń 1 Paździer		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 85	82 —
4⅕% „ srebrna	82 45	82 60
4% „ złota	109 —	109 50
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	127 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 50	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 75	103 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	101 25	102 —
Węgierskie „ „	102 25	103 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 —
6% Renta węgierska złota	97 45	97 60
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 20	109 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 —	98 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	220 50	221 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 75	282 —
„ Bank węgierski . 200 „	282 50	283 25
Depositen-Bank . 200 „	190 50	191 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	560 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	860 —	862 —
Unionbank . 100 „	77 25	77 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	100 50	101 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 —	182 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	451 —	453 —
Elżbiety . 210 „ „	239 25	238 75
Linz-Budweis . 200 „ „	210 50	211 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	201 —	202 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2315	2325
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 —	211 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	228 50	229 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 75	224 25
Nordwest austr. . 200 „ „	166 —	166 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	155 25	155 75
Rudolfa . 200 „ „	185 —	185 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	180 25	180 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	283 80	284 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 75	134 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 25	172 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . 200 „ „	163 50	164 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 -
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 75	125 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 90	99 30
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	98 90	99 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 —	96 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 20	102 60
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 70	103 30
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 —	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 —	122 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 60	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	121 75	122 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	111 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 50
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	91 70	92 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 10	100 60
„ Jarosław 300 „ „	99 30	99 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 —	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 70
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 25	120 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 30	88 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 50	99 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	196 75	197 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 —	151 50
„ „ . 200 złr. 5%	128 25	128 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 —	98 —
„ Nordost . 300 „ „	97 50	98 —
„ „ złotem . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 —	99 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . „ 100	117 50	118 —
3% „ Tureckie . fr. 400	17 50	18 —
Kredytowe . złr. 100	175 25	175 75
Clary . złr. 42	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . „ 10½	17 —	19 —
Krakowskie . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 75	41 75
Palfy . „ 42	37 50	38 —
Rudolfa . „ 10	— —	— —
Salma . „ 42	55 50	56 —
Salzburgskie . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	132 50	133 25
4% „ . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	9 99	10 —
Imperyały rosyjskie	10 29	10 32
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 35	11 37
Marki niemieckie za 100 marek	61 95	62 —
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50
Lwów 1 Paździer.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 75	101 75
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 1 Paździer.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	126

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2247-146-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*